

Antoniewicz, Jerzy

"Szeligi pod płockiem na początku wczesnego średniowiecza. Zespół osadniczy z VI-VII w.", Wojciech Szymański, Wrocław 1967 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 2, 341-348

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. RECENZJE I OMÓWIENIA

ARCHEOLOGIA

Wojciech Szymański: *Szeligi pod Płockiem na początku wczesnego średniowiecza. Zespół osadniczy z VI—VII w.*, Instytut Historii Kultury Materialnej PAN. Wrocław 1967, s. 335 + aneksy + 5 planów i zestawień.

Dzięki intensywnym badaniom archeologicznym, przeprowadzonym na terenie Polski w związku z uroczystościami Millenium, okres wczesnośredniowieczny na naszych ziemiach został dokładniej poznany w związku z pracami różnych ekspedycji archeologicznych na stanowiskach z X—XIII w., natomiast okres kształtowania się pierwszych organizmów politycznych w okresie wcześniejszym, poprzedzającym X wiek, był badany w ubiegłych latach nie tak intensywnie. Dlatego też szczególne zainteresowanie budziły badania autora w rejonie Płocka w osiedlu obronnym, położonym pod Szeligami. Książka niniejsza została poprzedzona szeregiem doniesień wstępnych autora, które budziły wiele kontrowersyjnych uwag, opinii i domysłów, spowodowanych opublikowaniem wielu przedmiotów z tego stanowiska o typowo niesłowiańskim charakterze. Dlatego też ukazanie się pełnej monografii tego stanowiska należy uznać za niezwykle ważne wydarzenie. Książka ta, poza tym, ma walor dodatkowy. Autor nie zadowolili się przedstawieniem tylko wyników badań na osiedlu obronnym w Szeligach, ale opublikował także równocześnie dane osiągnięte na stanowiskach osadniczych, zbadanych przez niego w okolicy grodziska, które były współczesne lub prawie współczesne badanemu osiedlu obronnemu, i tym samym uzyskał szerszą podstawę do wniosków syntetycznych

badanych obiektów przestrzennych w okolicy Szelig. Postulat ten, od dawna realizowany w polskiej i obcej archeologii, uzyskał — jak widać na przykładzie recenzowanej publikacji — swe znakomite zastosowanie, dzięki niemu bowiem autor uzyskał przekonujące obserwacje i mógł z nich wyciągnąć szersze wnioski natury ogólnej.

Nie jest celem niniejszej recenzji zajmować się metodą badań terenowych autora, sposobem opracowania materiału archeologicznego do druku oraz jego selekcji, a także interpretacją ogólną w stosunku do tego zespołu osadniczego. Chcę zwrócić natomiast uwagę na parę momentów niezbyt ostro, jak sądzę, przez niego dostrzeganych, które jednak są nie bez znaczenia dla kształtowania się wczesnosłowiańskiej kultury i stosunków etnicznych na północnym Mazowszu na początku wczesnego średniowiecza. Fakty te, moim zdaniem, przez całe stulecia wpływały na odmienną polityczną i gospodarczo-społeczną Mazowsza w okresie piastowskim, były chyba również głębszą przyczyną pewnej izolacji Mazowsza w stosunku do powstającego państwa Piastów nad Wartą, wreszcie zdecydowały o tym, że procesy historyczne na Mazowszu w okresie rozdrobnienia feudalnego przebiegały inaczej niż na pozostałych terenach Polski. Odległym w czasie przykładem jest np. sojusz mazowiecko-

-pruski za czasów tzw. rządów Mojsława (Mieclawa)¹.

Aby zrozumieć te specyficzne zjawiska kulturalno-etniczne i osadnicze, zwłaszcza północnego Mazowsza, należy — moim zdaniem — cofnąć się wyraźnie wstecz, poza okres badany przez autora. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że właśnie na północnym Mazowszu już w okresie schyłkowym kultury łużyckiej występowały zjawiska korespondujące z mazursko-warmijską grupą kultury łużyckiej². W okresie wczesnego i środkowego okresu lateńskiego były tu peryferie kultury kurhanów pruskich³, w okresie zaś późnolateńskim i rzymskim występowały zjawiska przynależne wprawdzie do kultury przeworskiej, ale miały one swe wyraźnie inne oblicze kulturowe⁴, nieraz wręcz nawiązujące do elementów bałtyjskich⁵. Jest przy tym rzeczą ważną, że fragmentaryczność tych badań nie zezwala jeszcze na wysłędzenie dalszych zjawisk wspólnych

w tym zakresie zarówno dla północnego Mazowsza, jak i obszaru mazursko-warmijskiego. Dla przykłądu podajemy, że np. na cmentarzyskach galindzkich w okolicy Olsztyna pojawiają się naczynia podobne do znanych ze stanowisk mazowieckich z Międzybórzową, Nieporętu i innych⁶. Wszystkie te fakty świadczą, że północne Mazowsze jest co najmniej od połowy epoki brązu krainą pograniczną, na którą docierały elementy kulturowe północno-pomorskie z Pomorza Gdańskiego oraz bałtyjsko-pruskie z Prus, przy czym obszar na północ od Narwi (łącznie z ziemią łomżyńską) do początku wczesnego średniowiecza zamieszkiwali najprawdopodobniej Bałtowie⁷. Na marginesie tych faktów nie sposób wreszcie nie zwrócić uwagi na nazewnictwo na całym północnym Mazowszu, zarówno pochodzenia bałtyjskiego, jak i pruskiego⁸ oraz bałto-słowiańskiego, przy czym nazwy, zwłaszcza dzierżawcze starszego typu, oraz nazwy topograficzne o starych cechach formalnych, są dla nas szczególnie wymowne⁹. Świadczą chyba one jednocześnie o peryferycznym położeniu północnego Mazowsza na pograniczu ze światem

¹ J. Bieniak: Państwo Mieclawa. Warszawa 1963, gdzie szereg interesujących hipotez na temat kontaktów mazowiecko-pruskich obok bezspornych faktów historycznych.

² J. Dąbrowski: Dwa cmentarzyska kultury łużyckiej w Żenboku pow. Ciechanów. „Materiały Starożytne”. 1958, T. III, s. 85 i nast., oraz tenże: Zagadnienie pochówków ciałopalnych na Warmii i Mazurach. „Komunikaty Mazowiecko-Warmijskie” 1964, nr 83, s. 3 i nast.

³ A. Niewęglowski: Kurhany z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego z Piastowa, pow. Przasnysz. „Światowit” 1962, T. XXIV, s. 235—347, a zwłaszcza mapka.

⁴ L. i J. Okulicz: The La Tène and Roman Periods in Northern Masovia and the Southern Mazurian Ares in the Light of New Discoveries. „Archaeologia Polona” 1962, T. IV, s. 286—293.

⁵ A. Niewęglowski: Ogólne wyniki i problematyka badań stanowisk z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w okolicach Garwolina. „Wiadomości Archeologiczne” 1964, T. XXX, s. 237—240. Mam na myśli typowe kurhany kamienne, z których jeden, o typie mało spotykanym na Mazowszu, został odkryty w rejonie Garwolina.

⁶ Pisałem o tym dawniej; zob. „Acta Baltico-Slavica” 1966, T. IV, s. 192.

⁷ J. Antoniewicz: Tribal Territories of the Baltic Peoples in the Hallstatt-La Tène and Roman Period in the Light of Archaeology and Toponymy. „Acta Baltico-Slavica” 1966, T. IV, s. 17 i n. Do takiego wniosku na razie skłania mnie szczególnie gęsta bałtyjska toponomastyka tego obszaru oraz nazwa *Narew* — niewątpliwie bałtyjska. Pod względem archeologicznym jest to obszar prawie nie znany.

⁸ J. Antoniewicz: Toporimiczne nazwy „Prusy” w północnej Polsce i na Rusi Nowogrodzkiej. „Komunikaty Mazursko-Warmijskie” 1967, nr 95/96, s. 121 i nn.

⁹ K. Zierhoffer: Nazwy miejscowe północnego Mazowsza. Wrocław 1957, s. 144 oraz rec. J. Wiśniewskiego, w: „Onomastica” 1960, T. V, s. 517—519. Niestety, Zierhoffer nie ustosunkował się krytycznie do wielu nazw starszego typu, których słowiańskość jest co najmniej wątpliwa.

bałtyjskim, który na przestrzeni dziejów był terenem wzajemnego oddziaływania wpływów słowiańskich na obszarze pruskim oraz wpływów bałtyjskich na obszarze północnomazowieckim¹⁰.

Na tle tych twierdzeń jest chyba rzeczą jasną, że w osiedlu obronnym w Szeligach autor musiał znaleźć wśród zabytków metalowych wytwory niesłowiańskiego pochodzenia. Oczywiście, decydującą odpowiedzią co do etnicznej przynależności osiedla obronnego w Szeligach i otaczających ich osad dać powinna przede wszystkim ceramika; jako element miejscowy i w tym okresie raczej rzadko już była przywożona, i to z niedalekich stosunkowo odległości. Ważne jest twierdzenie autora, że „Szeligi stanowią jeden z nielicznych zespołów wczesnosłowiańskich, na których prymitywna ceramika ręcznie lepiona współwystępuje w wyraźnie zamkniętych zespołach z rozwiniętą ceramiką górą obtaczaną” (s. 283). Mówiąc prościej, mamy tu do czynienia z ciekawym zjawiskiem występowania prymitywnej ceramiki kuchennej (a także używanej do celów kultowych), tzw. typu „praskiego”, obok ceramiki obtaczanej, opartej z jednej strony na tradycjach garncarstwa późnorzymskiego z obszarów południowej Polski, z drugiej zaś — na wzorach prowincjonalnorzymskich z obszarów Pannonii, Raetii

¹⁰ Problematykę wzajemnych wpływów bałto-słowiańskich w strefach przejściowych poruszyłem w artykule: *Problem stref pogranicznych Bałtów ze Słowianami i Finami w starożytności. „Komunikaty Mazursko-Warmijskie” 1966, nr 94, s. 481 i nn. oraz mapy. O wpływach językowych słowiańskich na Prusów por. T. Milewski: Stosunki językowe polsko-pruskie. „Slavia Occidentalis” 1947, T. XVIII, s. 21—34. Por. także sprawę polskiego mazurzenia, powstałego najprawdopodobniej pod wpływem systemu fonologicznego staropruskiego i innych elementów. Jak się wydaje, w tej kwestii za daleko idzie J. Otrębski: *Udział Jaćwingów w ukształtowaniu się języka polskiego. „Acta Baltico-Slavica” 1964, T. I, s. 207 i nn.**

itd. Pierwsza ceramika występowała jako produkt wytwórczości domowej, druga — jako element kulturowy, który przybył z zewnątrz, a potem wytwarzany był na miejscu. Autor w ślad za mną jest zdania — w przeciwieństwie do niektórych autorów radzieckich i czeskich — że ceramika typu „praskiego” nie była punktem wyjściowym kształtowania się ceramiki technicznie lepszej, typu „grodziskowego” w VIII—XII wieku na ziemiach słowiańskich, a w wypadku moich opinii — także na ziemiach bałtyjskich¹¹. Wiemy przecież, że na stanowiskach galindzkich w VIII—IX w. ceramika typu „praskiego” zanikła. Zanikła także na grodziskach bałtyjskich w dorzeczu Dniepru i należy mieć wątpliwości, czy możemy ją nawet nazywać w okresach wcześniejszych typem „praskim”. Moim zdaniem, jest to ceramika miejscowa, powstała na archaicznych wzorach danego środowiska, a podobne kształty wyrobów ceramicznych na wielkich obszarach w każdym wypadku dyktował z jednej strony wzgląd na funkcję, a z drugiej — ówczesny poziom wytwórczości domowej w całej środkowej i wschodniej Europie. Dlatego Szymańskiemu należy się wdzięczność, że dyskretnie szafuje tym uprzykrzonym terminem — ceramika typu „praskiego”. Nie możemy się natomiast zgodzić z autorem (s. 285) i przytoczone wykresy nas nie przekonują, że badany zespół w Szeligach „dostarcza nam źródeł określających moment, w którym nastąpiła konfrontacja obu technik (tzn. prymitywnej i naczyń górą

¹¹ I. P. Russanova: *Slavianskie pamjatniki vtoroj poloviny I tys. n.e. na severo-zapade Ukrainy i na juze Belarussii. „Drevnosti Belarussii”*. Mińsk 1966, s. 183—192, a zwłaszcza ryc. 1. Innego zdania jest P. N. Tretjakov: *O drevnostjach sere diny i tretrej čertverti I tys. v južnoj časti verchnego Podneprovija. „Sovetskaja Archeologija” 1965, s. 63—77* oraz wypowiedź J. Antoniewiczza, w: *„Acta Baltico-Slavica” 1966, T. IV, s. 191—192.*

obtaczanych — J.A.) i zaczął się stopniowy schyłek znaczenia wytwórczości domowej” (w dziedzinie garncarstwa — J. A.). Nie sądzę, aby tak było, i niewątpliwie zespół w Szeligach nie dostarcza nam tych danych, mimo wykresów autora, gdyż, moim zdaniem, prymitywna ceramika garncarska jeszcze długo musiała współżyć na północnym Mazowszu z ceramiką górą obtaczaną, ale w jakim procencie wzajemnym — to już całkiem inna sprawa. W każdym razie stan znajomości źródeł typu archeologicznego z VIII—IX w. z Mazowsza do tak daleko idących wniosków autora na razie nie upoważnia. Wprost przeciwnie, sądząc po analogiach z sąsiednich terytoriów bałtyjskich, istnienie technik garncarskich prymitywnych, koegzystujących z rozwiniętymi, jest poświadczane aż do XII—XIII w. włącznie¹². Oczywiście, przykłady z Prus nie przesądzą tak długiego współżycia obu technik na obszarze Mazowsza, ale nie wykluczają ich istnienia jeszcze parę wieków dłużej w stosunku do faktów występujących w Szeligach.

Kończąc swe uwagi o garncarstwie zespołu osadniczego w Szeligach, muszę wyrazić żal w odniesieniu do autora, że, starając się omówić wszechstronnie ten problem na podstawie analogii środkowo- i wschodnioeuropejskich, nie dokonał graficznego zestawienia ceramicznych ciągów typologicznych polskich i obcych, współczesnych Szeligom. Zebranie w jednym zestawieniu graficznym wytworów ceramicznych z VI—VII w. z kilkunastu stanowisk europejskich, jak sądzę, wyjaśniłoby wiele. Skończono by wreszcie z mitem „praskim” nie tylko na

ziemiach słowiańskich, ale i bałtyjskich. Miałoby to donieść znaczenie przyczynowe do powolnego wyjaśniania dróg i dat rzekomej, a także prawdziwej ekspansji Słowian wschodnich na obszary bałtyjskie górnego Dniepru oraz ekspansji Pomorzan do pruskiej Pogezanii i Pomezanii, jak również ludności słowiańskiej z ziemi chełmińskiej i Mazowsza do Puszczy Galindzkiej.

Jak już wspominałem, najbardziej kontrowersyjne są znalezione na stanowisku w Szeligach wytwory metalowe. Ich podział proveniencyjny dałoby się podzielić na: 1) zabytki najprawdopodobniej powstałe na miejscu, w słowiańskim otoczeniu, ale oparte na obcych motywach; 2) zdecydowane importy z zewnątrz; 3) przedmioty o pochodzeniu nie dającym się jasno określić z uwagi na niedostateczny stan badań, ale przynależące z uwagi na swe pochodzenie albo do pierwszej, albo do drugiej grupy.

Rozpocznę od importów. Niewątpliwie do nich należą wisiorki dzwonowate (a nie kapeluszkowate, jak pisze autor), wykonane z blachy brązowej, oraz fragmenty brązowych paciorków spiralnych z taśmy brązowej. Obie te kategorie zabytków pochodzą z kręgu kultury bałtyjskiej i trudno zgodzić się z autorem, że wisiorki dzwonowate są „inspiracją” bałtyjską w kręgu słowiańskim. W. Szymański powołuje się na rzekomy fakt, że egzemplarze łotewskie nie mają jakoby otworów w kryzie i są mniejsze. Otworki te natomiast stwierdza w egzemplarzach odkrytych w Szeligach oraz w analogicznych ozdobach z Zimnego na Wołyniu. Otóż z całą stanowczością trzeba zauważyć, że właśnie zespół tych większych, dzwonowatych wisiorków, znanych ze stanowisk łatgalskich (po polsku Latgalia, a nie Letgalia, letgalski, jak pisze autor), ma charakterystyczne otworki w kry-

¹² J. Antoniewicz: Prusowie we wczesnym średniowieczu i zarys ich kultury materialnej. „Pomorze Średniowieczne”. Warszawa 1958, s. 157 oraz dalsze przykłady dostarczone w mej pracy: Pfišpevek k problemu vlivu zapadnych Slovanu na hričičfsvi Prusu, w: „Vznik a počatky Slovanu”. Praha 1958, T. II, s. 221.

zach¹³ i jest ich nawet więcej, niż to jest widoczne na egzemplarzach z Szelig i Zimnego, które to egzemplarze autor błędnie przeciwstawia zabytkom z obszarów bałtyjskich. Jeśli chodzi natomiast o miejsce znalezienia wisior-ka z Zimnego na Wołyniu (miejscowość ta znajduje się w strefie drożnej Bugu), jego odkrycie właśnie w tym miejscu jest taką samą prawidłowością jak i odkrycie wisiorów z Szelig, które — jak wiadomo — znajdują się w zasięgu wiślanej strefy drożnej. W obu wypadkach mamy do czynienia z wędrówką ozdób pochodzących z dorzecza Dźwiny, przy czym zarówno strefa Bugu¹⁴, jak i strefa drożna Wiśły¹⁵ poświadczane są w całym okresie wczesnośredniowiecznym innymi importami z północnego wschodu Europy — w tym także z obszarów bałtyjskich i fińskich. Wracając do zespołu znalezisk z Szelig pod Płockiem, jestem przekonany, że zarówno wisior-ki dzwonowate, jak i charakterystyczne fragmenty brązowych paciorków spiralnych, odkryte w jednej jamie, są

świadectwem fizycznej obecności charakterystycznej lotewskiej ozdoby głowy, która została zniszczona z nieznanych powodów i jej fragmenty zostały wrzucone mechanicznie do jamy śmietniskowej lub o innym przeznaczeniu. Jest rzeczą przyszłych badań na Mazowszu ustalić, czy znalezisko z Łatgalii, odkryte w Szeligach pod Płockiem, jest importem handlowym, zdobyczą wojenną czy świadectwem pobytu w tym miejscu branków z obszaru lotewskiego. Do tych czy innych wniosków będzie można dojść po uzyskaniu szerszego materiału porównawczego z innych stanowisk na północnym Mazowszu.

Niewątpliwie drugim importem w Szeligach były wisory trapezowate, odkryte w czterech egzemplarzach i niekompletnie zachowane. Autor zadokumentował w swej książce występowanie tych wisiorów na ogromnym obszarze północno-wschodniej Europy, a nawet kotliny węgierskiej, przy czym przytoczone przez niego analogie nie są w szczegółach jasne i ścisłe. Moim zdaniem, zawieszki tego typu nie można rozpatrywać samoistnie, ale w łączności z całym wystrojem, tzn. z brązowymi kabłąkami zakończonymi spiralami, do których zostały przyłączone, łączone przerywnikami z brązu, wykonanymi z taśmy skręconej spiralnie. W tym ogólnym wystroju obok wisiorów odgrywają niepoślednią rolę właśnie owe kabłąki, które są zawieszkami binoklowatymi, znanymi zarówno z obszarów bałtyjskich, jak też słowiańskich i innych terytoriów etnicznych w całej bez mała Europie. Otóż trzeba przyznać, że przytoczone przez autora analogie z basenu Dniepru nie są dla nas przekonujące z uwagi na brak tego ogólnego wystroju, który jest widoczny w Szeligach. Przytoczone analogie litewskie są jeszcze mniej przekonujące i anemiczne w swej wymowie. Nie można także się zgodzić z sądem autora, że

¹³ Moja autopsja w Muzeum Historycznym w Rydze w latach 1958 i 1959 oraz np. „Latviešu kultura senatnē”. Ryga 1937, tabl. 33 i inne przykłady.

¹⁴ Por. nie opublikowane dotychczas materiały z badań zespołu Z. Rajewskiego na Grodach Czerwieńskich, gdzie swego czasu wyróżniłem parę przedmiotów pochodzenia bałtyjskiego lub z obszarów Rusi Nowogrodzkiej. Por. także stare zbiory starożytności z Drohiczyzna Bołsunowskiego oraz moja interpretacja jednego przedmiotu z tej miejscowości opublikowana w: „Wiadomości Archeologiczne” 1957, T. XXIV, s. 367 i nn. Są to oczywiście dowody importów z późniejszego okresu niż znaleziska z Szelig i Zimnego, ale ich znalezienie na stanowiskach wzdłuż Bugu świadczy o oddziaływaniu tej arterii wodnej w napływie importów z ziem bałtyjsko-fińskich.

¹⁵ Por. opublikowany przez J. Okulicza w „Wiadomościach Archeologicznych” fragment brązowej bransolety znaleziony w Ośnicy, pow. Płock, mający analogie na obszarze lotewskim oraz na Rusi północno-wschodniej, datowany na okres wczesnośredniowieczny.

wiele materiałów litewskich zalega nie opublikowanych. Mogę go zapewnić, że bez mała wszystkie bardziej efektowne przedmioty zostały tam lub gdzieś indziej opublikowane przez naukę litewską w okresie przedwojennym lub powojennym, że nie w zespołach, to już inna sprawa. Wróćmy jednak do wisiorków z Szelig. Najbardziej zbliżoną analogię, jak dotychczas, mamy z miejscowości Tumiany koło Olsztyna w postaci wisiorków zaczepionych na zawieszkach binoklowatych, przy czym — niestety — wisiorki zachowane są we fragmentach. Pochodzą one z zespołu datowanego zapinką brązową na VI—VII w.n.e.¹⁶ i zostały znalezione na cmentarzysku kultury „mazurskiej”, przypisywanej Galindom. Wydaje się, że w tym kręgu należy szukać pochodzenia wisiorków z Szelig i rozpatrywać je łącznie z zawieszkami binoklowatymi, jakkolwiek są to przypuszczenia nie ugruntowane dotychczas szerszymi analogiami.

Także w łączności z tymi wisiorkami należy rozpatrywać znalezione w Szeligach szczypczyki brązowe. Jak słusznie autor zauważył, były one dość powszechne w całej niemal Europie w VI—VIII w. n.e., natomiast nie podkreślił on, że dotychczas nie znamy ich prawie zupełnie na początku wczesnego średniowiecza w kręgu kultury słowiańskiej na ziemiach Polski¹⁷, a także dobrze wiemy, że ich obecność w okresie rzymskim w Polsce była znikoma, jeśli chodzi o tę kategorię zabytków wykonaną w surowcu brązowym¹⁸. Wiemy natomiast, że od-

wrotnie jest na obszarach plemiennych Bałtów. W tym stanie rzeczy znalezienie w Szeligach szczypczyków brązowych należy uznać z uwagi na ich formę, przypominającą typy bałtyjskie, albo za bezpośrednie świadectwo importu, albo za udane naśladownictwo form bałtyjskich. Analogiczne stanowisko należy zająć w stosunku do zapinki palczastej z Szelig. Najbliższe analogie, wprawdzie nieściśle, pochodzą z kręgu kultury „mazurskiej” i ten fakt należy przede wszystkim brać pod uwagę, a nie szukać dalekich analogii naddunajskich, gdzie oczywiście szukano tylko inspiracji artystycznych. Fakt lepszego wykonania zapinki z Szelig od zachowanych zapinek „mazurskich”, co słusznie zauważył autor, nie upoważnia jeszcze do wyciągania wniosku o miejscowej, „mazowieckiej” genezie tej zapinki, ponieważ na razie jest to okaz odosobniony. Należy wziąć pod uwagę, że właśnie okazy wytwarzane na Wyżynie Mazurskiej pod wpływem pierwowzorów naddunajskich mogły być „na eksport” starannie wykonane i ozdobniejsze od tych, które były przeznaczony na rynek wewnętrzny. W każdym razie w okresie „wędrówek ludów” o wiele dogodniejsze warunki osiadłego bytowania i tym samym rozwiniętej, specjalistycznej produkcji stwarzało środowisko naturalne moreny mazurskiej niż nizina mazowiecka, nawet w rejonie Płocka. Bytująca na morenie mazurskiej ludność galindzka, która była nosicielem kultury „mazurskiej”, ukryta wśród pofałdowanego krajobrazu morenowego, pociętego jeziorami, miała lepsze warunki do życia osiadłego, co jest niezbędnym warunkiem rozwoju rzemiosła i zbytu jego wytworów na rynkach lokalnych i dalekosiężnych. Mniej natomiast dogodny dla długotrwałego osadnictwa obszar niziny mazowieckiej był terenem przesuwania się w okresie „wędrówek ludów” różnych grup etnicz-

¹⁶ J. Heydeck: Das Gräberfeld von Daumen. „Prussia” 1895, T. XIX, tabl. 7, ryc. 4.

¹⁷ Jedyne stanowisko z tego typu szczypczykami jest znane z Bonikowa, pow. Kościan, ale nie wchodzi w rachubę, gdyż przedmiot ten został znaleziony na złożu wtórnym.

¹⁸ St. Jasnosz: Cmentarzysko z okresu późnolatańskiego i rzymskiego w Wymysłowie, pow. Gostyń. „Fontes Prehistorici” 1952, T. II, s. 253.

nych ze wschodu na zachód i odwrotnie¹⁹. Oczywiście, mamy na myśli przede wszystkim okres V—VI w. n.e., okres niewątpliwego regresu ekonomicznego na ziemiach słowiańskich, którego w tym czasie obszar pruski nie przeżywał. Przecież stanowiska badane w okolicy Szelig są osadniczo zjawiskiem nowym na Mazowszu, zjawiskiem pewnej stabilizacji osadniczo-produkcyjnej po niespokojnym okresie drugiej połowy V wieku oraz co najmniej trzech ćwierci VI wieku n.e. Nie było przeto mowy, aby w okresie poprzednim na Mazowszu mogła się rozwinąć wyspecjalizowana produkcja złotnicza o starych tradycjach, która potrzebuje nie tylko zorganizowania warsztatów produkcyjnych i zapewnienia sobie systematycznego przyływu surowca brązowego z dalekich stron, ale — co najważniejsze — posiadająca zorganizowane rynki zbytu o dalekim zasięgu. A przecież właśnie po tym okresie niepokoju, tzn. na koniec VI i początek VII wieku, datuje autor zapinkę palczastą z Szelig. Tym samym zakłada równocześnie, że przed tą datą nie mogło być na miejscu wyspecjalizowanej produkcji — natomiast mogła ona trwać nieprzerwanie od V wieku na sąsiednim obszarze mazurskim, skąd wbrew autorowi mogły przyjść na północne Mazowsze importy jako produkty wyspecjalizowanego rzemiosła, a potem także i inspiracje artystyczne i techniczno-produkcyjne.

Dalsze przedmioty odkryte w Szeligach też wymagają interpretacji częściowo innej, niż daje ją autor. Najbardziej kontrowersyjne znaczenie ma odkrycie fragmentu wędzidla, z którym autor nie potrafił sobie poradzić. Jak jednak słusznie zauważył, przedmiotu tego nie sposób zamknąć w granicach VI—VII w., ale wydaje się nie-

słuszne upatrywać w tym fragmencie znowu inspiracji naddunajskich. Trzeba jednak z całym naciskiem podkreślić, że mamy dość bliskie analogie z Litwy, a także częściowo z Prus do tego typu krępulca, datowane na VIII oraz IX—X wiek. Cechą prawie powszechną egzemplarzy z obszaru bałtyjskiego jest właśnie owa dwuotworowość krępulca do złączenia go rzemieniem na trwałe z całym ogłowiem uzdy, której to cechy nie mają zupełnie egzemplarze huńskie i awarskie z kotliny węgierskiej. Wydaje się przeto, że najbliższą analogią do egzemplarza z Mazowsza, zwłaszcza pod względem zdobnictwa i formy, będą okazy znalezione w kurhanie ciepłym w miejscowości Stare Marcele, w b. pow. wileńsko-trockim na wschodniej Litwie²⁰. Mają one analogiczną pierścieniową ornamentykę, obustronnie ułożoną u nasady płytki i przy obu końcach krępulca, jaką widzimy na egzemplarzu w Szeligach. Jedynie zakończenie egzemplarza z Szelig jest podwójnie stożkowate, gdy w egzemplarzach litewskich są one guziczkowate. Egzemplarze ze Starych Marceli są datowane na IX—X wiek n.e. i, jak sądzę, stanowią formę rozwiniętą w stosunku do egzemplarza z Szelig, który jest chyba prymitywniejszy w wykonaniu. Dlatego datowanie egzemplarza z Szelig należy przesunąć na VIII—IX wiek, być może, że ten przedmiot jest obcym, późniejszym chronologicznie wtrętem w dość jednolitą warstwę kulturową. Ponieważ jednak z dokumentacji autora tego nie widać, powinien on się zastanowić, czy ogólne datowanie grodziska w Szeligach nie należy przesunąć co najmniej do końca VIII wieku, za czym

¹⁹ J. Antoniewicz: Prusowie we wczesnym średniowieczu..., tamże, s. 131 i nn.

²⁰ Wl. Hołubowicz: Pięć lat pracy terenowej Muzeum Archeologicznego USB w Wilnie. „Rocznik Archeologiczny” 1937, T. I, s. 84; por. także: R. Kulikaukskienė: Senovės lietuvių papuošalai. Wilno 1966, T. II, ryc. 222.

przemawiałyby także niektóre rozwinięte formy ceramiki.

I wreszcie parę słów należy powiedzieć o znalezionej w Szeligach wysmukłej siekierce. Autor słusznie formułuje za H. Moorą i A. Tautavičiusem, że genezy tych siekierok na obszarze bałtyjskim, obok terytorium słowiańskiego, należy szukać jeszcze w okresie rzymskim. Nie ma natomiast racji, kiedy twierdzi, że bałtyjskie siekiery rzekomo nie mają wąsów przy osadzie²¹, których autor domyśla się w zachowanym fragmencie egzemplarza z Szelig. Trzeba podkreślić, że topory z wąsami tego typu były powszechne na ziemiach polskich dopiero w VI—VIII wieku, na Litwie zaś mamy nawet jeden zespół datowany z całą pewnością na V i początek VI w. n.e.²² Dlatego, mówiąc ogólnie, nie ma potrzeby wykluczać ewentualnie także obszaru bałtyjskiego jako źródła inspiracji tego typu siekiery w rejonie Płocka, niezależnie od ewentualnych takich źródeł inspiracji z obszaru Polski południowej, które przeniknęły w ślad za przybyłymi stamtąd ulepszonymi technikami garncarskimi.

Tyle uwag szczegółowych o tej ważnej i interesującej publikacji W. Szymańskiego. Jak widać z moich wywodów, obszar okolicy Płocka na początku wczesnego średniowiecza miał szczególnie silne związki z bałtyjskimi

obszarami plemiennymi, których nie zauważył lub nie chce dostrzegać w całej rozciągłości autor. Jest w tym stadium badań rzeczą niejasną, czy oblicze kulturowe Szelig wytworzyło się przede wszystkim na skutek jego położenia przy wiślanej strefie drożnej, czy jest to ogólna prawidłowość historyczna, typowa dla tej epoki dziejów pń. Mazowsza. W każdym razie obraz ten odbiega zasadniczo od ogólnego obrazu innych dzielnic Polski w okresie przedpiastowskim. Także ogólne tło społeczne, jakie autor tej publikacji trafnie dostrzega odnośnie do Szelig, nie odbiega od ogólnego obrazu, w jakim żyły poszczególne grupy ludzkie na ogromnych obszarach od dolnej Wisły aż po górną Wołgę i rzekę Moskwę na wschodzie — na obszarze zajętych przez ludy bałtyjskie. Trzeba jeszcze raz podkreślić, że wtórna archaizacja ogólnego oblicza kulturowego, widoczna w Szeligach, w stosunku do okresu rzymskiego na Mazowszu, była wynikiem przemian demograficznych, etnicznych i upadku ogólnej gospodarki w okresie „wędrowek ludów”, zwłaszcza na tak przejściowej geograficznie krainie, jaką była nizina mazowiecka. Zespół osadniczy w Szeligach reprezentuje pierwszą stabilność osadniczą po tym przejściowym okresie, nową jakość, która się rodziła prawdopodobnie bardziej opornie w stosunku do innych dzielnic Polski. Poznanie tego stadium procesu historycznego, wprowadzie w wycinkowym wymiarze, jest zasługą dużej wagi naukowej.

Jerzy Antoniewicz

²¹ W. Szymański: Szeligi pod Płockiem..., s. 307.

²² A. Tautavičius: K voprosu o chronologii vostočnolitovskich bojevych toporov, w: „Pronksiajast varase Feodalismini”. Tallin 1966, s. 188.

Krystyna Musianowicz: *Ze studiów nad rozplanowaniem Sochaczewa przedlokacyjnego*. „Wiadomości Archeologiczne” 1962. T. XXVIII, s. 345—357 + 2 tabl. + 7 ryc. w tekście.

Sochaczew jest jednym z ważniejszych grodów wczesnośredniowiecznych Mazowsza. Źródła pisane związane

z tym miastem są — niestety — późne, bo z pierwszego ćwierćwiecza XIII w. W tej sytuacji wiele nowego do dzie-